Nr 165. **Kraków, Sobota 10 Kwietnia 1909.** **Rok XXVIII.**

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowa, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ I OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biura dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Hesseles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougmont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.
GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.
ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Rokowania bułgarsko-tureckie.

(Telegr. c. k. Biura koresp.).

Konstantynopol, 10 kwietnia.

Według oświadczenia bułgarskiego ministra handlu Liapczewa, pertraktacye między Turcyą a Bułgaryą doprowadziły do porozumienia prawie we wszystkich punktach, z wyjątkiem punktu, dotyczącego części żądań tureckich, odnoszących się do funduszu religijnego (vacuuf). Pertraktacye dotyczyły specyalnie rozmaitych zmian formy podpisanego swego czasu w Petersburgu protokołu, jako tureckiego projektu, a mianowicie:

1) Według petersburskiego projektu, Bułgarya prócz 40 milionów franków, jako kapitalizacyi odszkodowania wschodnio-rumelijskiego, miała zapłacić sumę, odpowiadającą odszkodowaniu od 22 września 1908 r., t. j. od dnia ogłoszenia niezawisłości, aż do ostatecznego podpisania tureckiego projektu. — Według dokonanej tu zmiany, Bułgarya zapłaci jedynie procenta od 40 milionów franków za czas od 22 września 1908 r. do podpisania protokołu.

2) Kwestya linii kolejowych została z obecnej ugody wyłączoną i zostanie uregulowaną dopiero po ostatecznem przyjęciu projektu petersburskiego. Przez zapłacenie 40 milionów franków za wschodnio-rumelskie linie kolejowe, długości 39·6 klm. oraz miliona franków za linię Belowa—Vacarel, zostają wykupione wszystkie prawa własności, koncesyjne i eksploatacyjne tych linij kolejowych; — nadto rząd bułgarski będzie musiał zapłacić pewną kwotę za materyał ruchomy, zapasy i inne przedmioty według inwentarza, a to od dnia zajęcia linii przez Bułgaryę, jednakże sumy te złoży dopiero wtenczas, gdy Porta i Tow. kolei oryentalnych porozumieją się co do rozdziału tych 42 milionów franków.

3) Bułgarya rezygnuje z żądania długu 28 milionów fr. za linię Varna—Ruszczuk; toż samo Turcya rezygnuje ze wszelkich swych pretensyj dłużnych.

4) Vacuuf były zawarte w art. V petersburskiego protokołu w dwóch punktach: a) vacuuf, b) muzułmańskie gminy. Według zawartego porozumienia, kwestya ta tworzyć będzie tylko jeden punkt. Bułgarya zorganizuje muzułmańskie gminy w ten sposób, że będą one mogły swoje dobra vacuuf same administrować. Co do tego punktu doszło do porozumienia. Różnica zdań istnieje co do rzekomych vacuuf, które Bułgarya, uważając za własność prywatną, nie może poddać dyskusyi i pragnie przydzielić tę kwestyę pod rozstrzygnięcie sądowe. Punkt ten dziś lub jutro będzie omówiony z dyrektorem tureckiego katastru.

5) Ponieważ petersburski protokół za domeny ustanawia kwotę 3 milionów franków, a w Bułgaryi nie ma żadnych innych domenów, jak tylko latarnie morskie, Bułgarya nie mogła się zgodzić na zapłacenie pewnej kwoty za latarnie, jest jednakże gotową zapłacić franków 180.330, jakie Turcya jest dłużna Towarzystwu latarni morskich za latarnie świetlne w Rumelii wschodniej.

6) Bułgarya zobowiązuje się zapłacić około 95.000 franków tureckiemu urzędowi sanitarnemu za restancye.

7) Co do podniesionego przez Turcyę żądania, dotyczącego poczt i telegrafów, oświadcza Bułgarya, że nie uznając tych żądań, gotową jest zapłacić sumę 110.000 franków.

Uznają tu, że Liapczew okazał przy rokowaniach jak najdalej idącą ustępliwość.

Wypadki bałkańskie.

(Telegr. „N. Reformy".)

Ostateczne załatwienie kwestyi aneksyi.

Wiedeń. Dziś zjawią się zastępcy wszystkich mocarstw sygnatarnych u bar. Aerenthala, aby zawiadomić go **o zgodzie mocarstw na aneksyę.** — Odpowiednio do tych oświadczeń ambasadorów mocarstw sygnatarnych, skreślony zostanie z traktatu berlińskiego XXV artykuł, dający Austro-Węgrom mandat do okupacyi Bośni i Hercegowiny.

Rozpuszczenie rezerwistów.

Wiedeń. Jak donosi „Zeit", ministerstwo wojny zarządziło, aby w pewnych korpusach granicznych rezerwiści zostali natychmiast rozpuszczeni. Chodzi tu w pierwszym rzędzie o rezerwistów, powołanych do tych korpusów, które miały być użyte na wypadek wojny z Serbią, t. j. korpusu XIII i VII. Co się tyczy rezerwistów w Bośni, oraz marynarki wojennej, rozporządzenia w sprawie rozpuszczenia są w przygotowaniu. Transport rezerwistów potrwa jednak bardzo długi czas, ze względu na trudności techniczne.

Faktycznie demobilizacya w Austro-Węgrzech już się rozpoczęła. Przeprowadzenie jej jest tylko kwestyą techniki transportowej. Zarząd wojskowy stara się przyspieszyć transportowanie rezerwistów, ponieważ utrzymanie obecnych wojsk w Bośni kosztuje 1 milion koron dziennie

Ugoda austro-turecka.

Wiedeń. Tutejszy ambasador turecki Reszid pasza wyraził w interviewie nadzieję, że także senat uchwali w najbliższych dniach ugodę austro-turecką.

Po klęsce dyplomatycznej Rosyi.

Petersburg. W klubach politycznych odbywają się wciąż narady i konferencye, poświęcone polityce zagranicznej, głównie polityce Izwolskiego. We środę odbyło się pod przewodnictwem Durnowa zgromadzenie prawicy, na którem bardzo ostro atakowano politykę Izwolskiego. Na naradzie lewicy również przyznano, że Rosya poniosła w przesileniu bałkańskiem klęskę, przypisywano to jednak nie polityce Izwolskiego, lecz polityce wewnętrznej.

Finanse Serbii.

Belgrad. Rząd serbski zaciągnął w Banku ottomańskim zaliczkę 20 milionów franków na konto pożyczki stu milionów franków, którą chce zaciągnąć, dając w zastaw resztę monopolów, koleje żelazne i lasy państwowe.

Salonika. Większa część gmin w sandżaku Serres i Monastyr zwróciła się do rządu z prośbą o otwarcie na święta wielkanocne zamkniętych przez władzę kościołów i z żądaniem oddania tych kościołów Bułgarom lub Grekom, stanowiącym w danej miejscowości większość. Rząd z obawy przed niepokojami odmówił pozwolenia.

Ateny. Na pokładzie tureckiego okrętu „Ismaila" w drodze ze Smyrny wybuchł spór między greckimi a armeńskimi oficerami, przyczem pięciu Armeńczyków zostało zabitych.

Rewolucya w Persyi.

(Tel. „N. Reformy").

Londyn. Z Tebris donoszą, że dnia 5 b. m. **wojsko rządowe bombardowało Tebris z dział wielkiego kalibru przez trzy godziny,** nie wyrządziwszy miastu wielkiej szkody.

W Urmii rewolucyoniści zdobyli arsenał oraz 7 dział, które się tam znajdowały.

Paryż. „Petit Journal" donosi z Tebris, że jeden z rewolucyonistów zakradł się do obozu wojsk rządowych i wykonał zamach bombą na Ainud-doulehgo. Od wybuchu Ainud-douleh miał zginąć, a także zginęło kilka osób. — Z innej strony nie ma potwierdzenia tej informacyi.

Petersburg. Z Tyflisu donoszą: Brat szacha, Salar ud Douleh, który wrócił z Rosyi do Persyi, przyłączył się do konstytucyonalistów. — Szach przygotowuje manifest, zwołujący deputowanych do Teheranu. Ośmdziesięciu deputowanych otrzymało już zaproszenie na naradę, na której szach chce wraz z deputowanymi obmyślć środki celem usunięcia niebezpieczeństwa, grożącego mu ze strony rewolucyonistów.

Z wielu miast Persyi donoszą o znacznych postępach rewolucyonistów, którzy domagają się ustąpienia szacha. Satar chan oświadcza się za przyspieszeniem ataku rewolucyonistów na Teheran.

TELEGRAMY

z dnia 10 kwietnia.

Wiedeń. „Poln. Corresp." donosi: Na podstawie ustawy upełnomocniającej z roku 1907, Wydział krajowy Galicyi udzielił z pożyczki krajowej w kwocie 5,000.000 K, część z tej sumy dla konsorcyum, na czele którego stoi galicyjski Bank krajowy i lwowska filia wiedeńskiego Banku związkowego. U wiedeńskiej Izby handlowej poczyniono już kroki celem notowania tych papierów.

Berno. Czeska Rada narodowa zajmowała się sprawą sprzedaży przez posła Prażaka Niemcom fabryki cukru w Wranowicach. Uchwalono ostrą rezolucyę z wyrazami najgłębszego ubolewania dla Prażaka z powodu tego postępku.— Wobec tego Prażak będzie zmuszony złożyć mandat do Sejmu i wszystkie godności.

Berno. Pos. Prażak ogłasza w „Mor. Orlice" pismo usprawiedliwiająco jego postępowanie z powodu sprzedaży fabryki cukru we Wranowicach Niemcom. Prażak oświadcza, że działał jako zastępca prawny firmy niemieckief Kirschnera. Na usprawiedliwienie przytacza ustęp z kontraktu kupna, w którym firma zobowiązuje się pod słowem honoru zatrzymać i nadal wszystkich robotników i urzędników czeskich i ze stronami czeskimi korespondować po czesku. Firma obowiązuje się też pod słowem honoru nie popierać żadnych usiłowań narodowo-niemieckich we Wranowicach i okolicy i nie subwencyonować szkół i stowarzyszeń niemieckich.

Wiedeń. Rząd chiński otwiera tu generalny konsulat.

Stypendya dla kompozytorów i literatów.

Wiedeń. B. kor. donosi: Ministerstwo oświaty wzywa kompozytorów i literatów, przynależnych do krajów reprezentowanych w austr. Radzie państwa, nie posiadających środków do dalszego kształcenia się, a zamierzających starać się o udzielenie im stypendyum, aby do 1 maja b. r. wystosowali odnośne podanie bezpośrednio do ministarstwa. Prawo do ubiegania się o stypendyum mają — przy wykluczeniu wszystkich uczniów — tylko samoistnie tworzący artyści. Podania mają zawierać przedstawienie ich wykształcenia i osobistych stosunków (metrykę chrztu, świadectwo przynależności, stan, mieszkanie, stosunki majątkowe etc.); dalej przedstawienie zamiaru sposobu zużytkowania stypendyum na dalsze kształcenie się, a wreszcie jako załączniki kompozycye, z których każda ma być oznaczoną nazwiskiem autora.

Rewizye u czeskich radykałów.

Berno. W wielu miastach czeskich odbyły się wczoraj rewizye domowe u funkcyonaryuszów organizacyj czesko-radykalnych. — Zabrano wiele pism i dokumentów.

Praga. W hotelu czeskim w Jablonec odbyła się wczoraj rewizya domowa, ponieważ władze dowiedziały się, że jedna z rozwiązanych organizacyj radykalnych czeskich wynajęła tam nowy lokal.

Traktat handlowy z Rumunią.

Bukareszt. W rokowaniach handlowych między Austryą a Bułgaryą wyłoniły się w ostatniej chwili nowe trudności. Część delegatów wyjeżdża do Wiednia po nowe instrukcye.

Przesilenie węgierskie.

Budapeszt. Dzienniki twierdzą, że onegdajsza Rada ministrów zajmowała się sprawą nowych wyborów. Rząd zdecydowany jest ewentualnie rozwiązać Sejm i zaapelować do narodu, aby rozstrzygnął, czy woli pokojowo załatwić stosunki na Węgrzech, czy też mieć przesilenie w pogoni za ideałem bankowym. Wyjazd Wekerlego i innych ministrów do Wiednia został odroczony do 18 b. m.

Podróże Wilhelma II.

Rzym. „Tribuna" donosi, że cesarz Wilhelm w drodze do Korfu wstąpi do Messyny, aby zobaczyć miejsca nawiedzone trzęsieniem ziemi.

Rzym. „Popolo Romano" donosi, że możliwem jest, iż zjazd cesarza Wilhelma z królem Wiktorem Emanuelem nastąpi w Brindisi.

Obawy strajku generalnego we Francyi.

Paryż. Dzienniki obawiają się wybuchu strajku generalnego w dniu 1 maja ze względu na solidarność robotników z urzędnikami pocztowemi. Urzędnicy i robotnicy z zakładów elektrycznych zapowiadają brak światła na dzień 1 maja.

Zbrojenia morskie Anglii.

Londyn. Związek flotowy angielski ogłasza odezwę, w której podnosi konieczność przyspieszenia budowy dreadnoughtów i widzi jedyny ratunek w odrzuceniu budżetu przez Izbę wyższą, co sprowadzi rozwiązanie Izby i powołanie rządu unionistycznego.

Londyn. „Daily Graphic" pisze: Biorąc politycznie, austryackie „Dreadnoughty" stworzyły dodatek do niemieckiej floty na morzu Śródziemnem. Podczas gdy z jednej strony trójprzymierze niezaprzeczenie posiada supremacyę na lądzie i może bronić swych własnych wód, trójporozumienie za trzy lata praktycznie nic nie będzie posiadało, jak tylko flotę angielską, która jest nieco silniejsza od siły morskiej jednego z mocarstw, oraz armię francuską, która z trudnością tylko zajmuje poziom odpowiedni. Wśród takich okoliczności jest bezsensem mówić o stałości położenia w Europie.

Po zamachu w Konstantynopolu.

Konstantynopol. Komitet młodoturecki ogłasza komunikat, w którym odpiera podejrzenia rzucone na partyę z powodu zamordowania Hassana Fehmiego.

Wiedeń. W rozmowie ze współpracownikiem „N. Fr. Presse" oświadczył tutejszy ambasador turecki Reszid pasza, że nie jest wykluczonem, iż Hassan Fehmi padł ofiarą zemsty prywatnej. Reszid nie wierzy, aby konstytucya była w niebezpieczeństwie, mimo silnych walk partyjnych w Turcyi. Konstytucyi tureckiej nikt nie obali.

Z carskiego dworu.

Paryż. W tych dniach przybędzie do Biarritz carowa wdowa.

Reformy podatkowe w Rosyi.

Petersburg. Pet. Ag. tel. donosi: Rada ministrów przyjęła do wniesienia do Dumy projekt prawa o podwyższeniu niektórych opłat stemplowych. — Zaprojektowane jest podwyższenie opłat, wnoszonych przez zamożniejsze warstwy ludności od papierów, aktów, dokumentów, które albo mają szczególne znaczenie dla opłacających podatek, albo sporządzane są rzadko, lub tylko raz w życiu. Projektowane jest także rozszerzenie prawa stemplowego o rewizyi sądowej na szereg niepodlegających obecnie tej rewizyi przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, zakładów i osób, opłacających podatek przemysłowy i utrzymujących kantory. — Wreszcie zamierzone jest rozszerzenie prawa opłacania podatku stemplowego w gotówce.

Rozszerzenie portu petersburskiego.

Petersburg. Rząd postanowił przeznaczyć 122 miliony rubli na rozszerzenie portu petersburskiego.

Podróże Roosevelta.

Port Said. Wczoraj przybył tu Roosevelt, powitany przez władze.

Powrót prezydenta Castro.

Nowy Jork. Jak donoszą z Bort d'Espagne (wyspy Antylle), okręt „Guadelupe", na którym miał się znajdować eksprezydent Castro, został otoczony przez łodzie z uzbrojonymi żołnierzami, celem przeszkodzenia Castrowi w wylądowaniu.

Londyn. Anglia, Stany Zjednoczone i Holandya postanowiły nie dopuścić do wylądowania Castra w Wenezueli.

Port de France. Stan zdrowia Castra jest lepszy. Nie otrzymał on jeszcze oficyalnego rozkazu wydalenia i oczekuje go w hotelu, nikogo nie przyjmując. Wczoraj rano wyraził się, że może uda się do Sant Thomas w Zachodnich Indyach.

Wybór prezydenta Meksyku.

Londyn. Jak donoszą z Meksyku, dotychczasowy prezydent generał Porfirio Diaz, którego urzędowanie kończy się dnia 30 listopada 1910 roku, oświadczył że będzie kandydował ponownie na prezydenta Meksyku. Diaz liczący 78 lat, był już 7 razy z rzędu wybierany prezydentem.

Kronika.

Dziś:

Kraków, sobota 10 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Wielka sobota, Ezechiela pr.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 59, zachód o godz. 6 m. 23; długość dnia godzin 13 min. 24.

Teatr miejski w Krakowie: zamknięty.

Teatr ludowy: zamknięty.

Niedziela, 11 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Wielka niedziela, Zmartwychwstanie P. Jezusa.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. 56, zachód o godz. 6 min. 25; długość dnia godzin 13 min. 29.

Teatr miejski w Krakowie: po południu „Moralność pani Dulskiej"; wiecz. „Noc listopadowa".

Teatr ludowy: Inauguracyjne przedstawienie pod dyrekcyą p. Rygiera: Kantata; Kiejstut (1 akt); „Mąż od biedy"; „Kościuszko pod Racławicami" (1 akt).

Muzyka kościelna w kościele N. P. Maryi śpiew chóru z towarz. orkiestry 13 p. p. o godz. 10 rano.

Poniedziałek, 12 kwietnia.

Kalendarzyk kościelny: Wielkanocny, Zenona i Juliusza.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 min. 54, zachód o godz. 6 m. 26; długość dnia godzin 13 min. 32.

Teatr miejski w Krakowie: po południu „Kopciuszek", wiecz. „Car Samozwaniec".

Teatr ludowy: po poł. „Pracownice igły", wiecz. „Niewolnice z Pipidówki".

Przedstawienie amatorskie: „Karpaccy górale" w domu robotn., o 7 wiecz.

Wtorek 13 b. m.

Kalendarzyk kościelny: Hermenegildy męcz. i Idy.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 4 m. 52; zachód o godz. 6 m. 28; długość dnia godzin 13 min. 36.

Teatr miejski w Krakowie: „Balladyna".

Teatr ludowy: „Grochowy wieniec".

Teatr miejski we Lwowie: w niedzielę popoł.: „Madame Sans-Gene", wieczór: „Eugeniusz Onegin"; w poniedziałek popoł.: „20 dni kozy", wieczór: „Waleczny żołnierz"; we wtorek popoł.: „Pani X.", wieczór: „Bal maskowy".

Ostatni numer „Nowej Reformy" przed świętami ukaże się dziś po południu o zwykłej porze. Ekspedycya pisma uprasza o wczesne odbieranie dziennika, gdyż o godz. 6 wieczorem biura administracyi będą zamknięte.

Wielkotygodniowe uroczystości kościelne zakończą się dziś poświęceniem we wszystkich kościołach ognia i paschału. W czasie nabożeństwa zostanie odczytanych dwanaście proroctw wraz z modlitwami, a w kościołach parafialnych będzie poświęcona woda chrzcielna.

Resurekcya odbędzie się w kościołach krakowskich o różnych porach. I tak: o g. 6 wieczór w kościele katedralnym na Wawelu, św. Tomasza, św. Józefa i PP. Karmelitanek Bosych na Wesołej; o g. 7 wieczór: w kościele św. Krzyża i OO. Bernardynów na Stradomiu; o g. 8 wieczór: w kościele N. M. Panny, św. Anny, OO. Dominikanów i innych. W kilku kościołach odbędzie się resurekcya dopiero rano w niedzielę, np. w kościele OO. Reformatów o g. pół do 6 rano, a w kościele św. Floryana na Kleparzu o 6 rano.

Z Instytutu muzycznego. Czwarty wieczór kameralny odbędzie się dnia 20 b. m. Wieczór ten poświęcony jest setnej rocznicy zgonu Józefa Haydna i cały program wieczoru wypełnią utwory tegoż mistrza. — Bilety od dnia 13 b. m. nabywać można w kancelaryi Instytutu (Gołębia 14) od 12—1 i 4—6.

Wieczór Haydnowski, jak i wogóle wszystkie następne wieczory kameralne odbywać się będą odtąd nie jak zwykle w salach Instytutu, lecz w lokalu kół klubu prawników i art.-liter. Inowacyę tę wprowadza Instytut muzyczny ze względu na szczupłość własnego lokalu, wskutek której na poprzednie wieczory kameralne ograniczano liczbę słuchaczy. Zmiana lokalu umożliwi szerszej publiczności wzięcie udziału w wieczorach.

Wyścigi konne w Krakowie. Dnia 1 b. m. minął pierwszy termin wycofań zgłoszonych już poprzednio koni do biegu „hr. Jana Tarnowskiego Memorial-Stakes". Z biegu tego wycofano 3 konie, mianowicie: 3-letnią kaszt. klacz „Magpie", 5-letnią gniadą klacz „Brenta" i 5-letn. gniadego ogiera „Simeon", pozostaje więc na liście mianowań jeszcze 14 koni, które ewentualnie w biegu udział wziąć mogą. Jeśli następne wycofanie koni w dniu 1 maja pomyślnie wypadnie, przypuszczać należy, że większa ilość koni o palmę zwycięstwa w tym wyścigu współzawodniczyć będzie. — Dnia 15 b. m. przypada mianowanie koni do biegu p. n. „Wielkie krakowskie wiosenne Steple-Chase", z dotacyą 4000 koron, na metę 4800 m.

W krakowskiem Tow. technicznem odbędzie się we środę d. 14 b. m. o godz. 7 wieczorem dalszy ciąg dorocznego walnego zgromadzenia. Na porządku obrad wybór: prezesa, wiceprezesa, członków zarządu, komitetu redakcyjnego, komitetu wystawy budowlanej, komisyi lustracyjnej i sądu towarzystwa.

Z uniwersytetu ludowego. Biblioteka i czytelnia uniwersytetu ludowego im. A. Mickiewicza zamknięte będą w niedzielę świąteczną przez cały dzień i w poniedziałek przed południem.

Z Polskiego Związku zawodowego. W drugie święto Wielkiejnocy dnia 12 b. m. odbędzie się staraniem grupy krakowskiej Polskiego Związku zawodowego chrześcijańskich robotników przedstawienie sztuki J. Korzeniowskiego „Karpaccy górale". Przedstawienie odbędzie się w sali Domu robotniczego. Początek o godz. 7 wieczór.

Ze Związku pomocy narodowej. Przedstawienie „Wesela" odegrane w teatrze miejskim 26 z. m. za inicyatywą akad. Koła Związku pomocy narodowej, na cele tegoż Koła, przyniosło czystego dochodu 238 K 50 hal. Do tej sumy dołączyć należy dar dyr. teatru p. Solskiego w kwocie 150 K, którą to kwotą dyr. Solski wobec małego dochodu, spowodowanego brakiem zainteresowania się szerszych kół publiczności sztuką Wyspiańskiego, powiększył wydatnie fundusz Koła. Wydział Koła dziękując serdecznie dyr. Solskiemu za ów dar, oraz za zaofiarowanie przedstawienia na cele Koła, składa również podziękowanie pp. artystkom i artystom, którzy w przedstawieniu wzięli udział.

Janina Kossobudzka, Stefan Burczyński.

Biuro informacyjne słuchaczek U. J. z rozpoczęciem wpisów na uniwersytet, pozostaje otwarte codziennie od godz. 3—4 po południu w sali XXIV Coll. Nov.

Najechany przez tramwaj. Ze strażnicy policyjnej przy ulicy Felicyanek zawezwano wczoraj wieczorem pogotowie ratunkowe na ulicę Zwierzyniecką, gdzie tramwaj potrącił szeregowca artyleryi Jana Mulisza. Żołnierz chciał przejść z jednego chodnika na drugą stronę ulicy i nie zdołał na czas usunąć się z toru. Potrącony przez tramwaj, upadając na ziemię, odniósł lekką ranę na czole i doznał potłuczenia.

Rozszerzenie lwowskiego dworca kolejowego. Wiedeńska „Poln. Corresp." donosi: Z powodu ciągłego wzrostu ruchu, okazała się konieczność rozszerzenia dworca kolejowego we Lwowie. Dotyczący projekt obejmuje roboty w łącznej sumie około 400.000 koron. Na rok bieżący przewidziane jest powiększenie istniejącej ogrzewalni o miejsce dla 14 lokomotyw. — Odnośne roboty nadziemne na podstawie rezultatów publicznej rozprawy ofertowej nadane zostały architekcie Karolowi Richtmannowi we Lwowie. Wykonanie prac rozpocznie się w najbliższych dniach.

Proces Monczałowskiego oskarżonego o szpiegostwo na rzecz Rosyi, odbędzie się dnia 20 b. m. we Lwowie. Rozprawa odbędzie się przed zwykłym trybunałem karnym i będzie tajna ze względu na tło rozprawy, omawiane bowiem będą kwestye, które muszą pozostać tajemnicą dla szerszych sfer. Jedynie, jak zwykle przy rozprawach tajnych, będzie wolno oskarżonemu, względnie jego obrońcy, wezwać na rozprawę trzech mężów zaufania, którzy mogą być obecni przez cały czas rozprawy.

Otrucie dla wrażenia. Pisma lwowskie donoszą: Elżbieta Horak, służąca, zamieszkała przy ul. Leona Sapiehy we Lwowie, wypiła w zamiarze samobójczym silnego roztworu fosforu. Na pogotowiu ratunkowem jako powód tego kroku podała, iż chciała spróbować, „jakie to ma się wrażenie przy truciu się zapałkami".

Aresztowanie wspólników Wasińskiego. Pisma lwowskie donoszą: Na rekwizycyę sądu karnego w Czerniowcach, sędzia śledczy Walter polecił aresztować wspólników Wasińskiego: Mieczysława Gottwalda i Izydora Knoblocha, którzy zasiadali razem z Wasińskim na ławie oskarżonych i odbyli już karę. Gottwalda i Knoblocha aresztowano pod zarzutem popełnienia szeregu włamań na Bukowinie. Aresztantów umieszczono w więzieniu śledczem przy ul. Batorego, a wczoraj miano ich odstawić do Czerniowiec, gdzie odbędzie się rozprawa.

Hr. Kazimierz Badeni, b. prezydent ministrów, zaniemógł od dłuższego czasu. We czwartek odbyło się w Busku u chorego konsylium, w którem oprócz prof. Grzegorza Ziembickiego i dra Witolda Ziembickiego uczestniczył wezwany z Wiednia radca dworu prof. Neusser. Jak się dowiaduje „Słowo Polskie", stan hr. Badeniego nie budzi poważniejszych obaw.

Aresztowania w Warszawie. Jak donoszą pisma warszawskie, aresztowany w niedzielę p. Konstanty Czerwiński został we czwartek wypuszczony na wolność. Natomiast aresztowano przywódnika p. Tadeusza Rechniewskiego.

Morderstwa i rabunki w Królestwie. Pisma warszawskie donoszą: Do składu wyrobów żelaznych Adama Webera przy ul. Targowej, około g. 8 po południu przyszedł jakiś nieznajomy, żądając paczki śrub. Gdy Weber odwrócił się do szafy po żądany towar, nieznajomy szybko wydobył z kieszeni nóż i zadał nim Weberowi cios pomiędzy łopatki, poczem umknął. Webera ciężko rannego przewieziono do szpitala na Pradze, gdzie zmarł w trzy godziny później. Pobudką do zamachu była prawdopodobnie zemsta, gdyż napastnik nic nie zabrał ze sklepu.

Nocy onegdajszej we wsi Rajszew pod Warszawą, przez wyłamany otwór w dachu wtargnęło do domu kolonisty miejscowego Gotliba Henbrechta dwóch bandytów, którzy związali kolonistę i zażądali pieniędzy. Gdy Henbrech oświadczył, że pieniędzy nie ma zupełnie, bandyci jakiemś tępem narzędziem zadali mu pięć ran w głowę, powodujących śmierć natychmiastową. Po dokonaniu morderstwa bandyci splądrowali mieszkanie, zabrali 18 rubli gotówką i ze spiżarni różne zapasy spożywcze, watości kilkudziesięciu rubli, poczem zbiegli bez śladu.

Setna rocznica wojny z r. 1812. Z Petersburga telegrafują: Dla uczczenia setnej rocznicy wojny z r. 1812 ma powstać w Petersburgu muzeum wojskowo-historyczne. Ministerstwo wojny opracowało już odnośny projekt, a Rada ministrów na onegdajszem posiedzeniu projekt ten zatwierdziła.

Jeszcze sprawa Gapona. Z Londynu telegrafują: „Daily Express“ donosi z Petersburga, że do tamtejszych władz sądowych zgłosił się syn Gapona, Aleksy Gapon, i zażądał, aby mu wydano spadek, pozostały po ojcu, wynoszący 14.000 rubli, oraz kwotę 15.000 fr., złożoną przez ojca w skrytce bankowej. Skrytkę tę, według oświadczenia Aleksego, wynajmował Gapon pod nazwiskiem Rybnickiego. Spadkobierca oświadczył gotowość dostarczenia dowodów identyczności Gapona z Rybnickim, oraz świadków dla stwierdzenia śmierci Rybnickiego.

Oszustwa Reichera. Z Wiednia telefonują: Dotychczas jeszcze nikt z poszkodowanych przez Reichera nie wniósł doniesienia do prokuratoryi. Obecnie okazuje się, że ofiarą malwersacyi Reichera padło także dwóch monachijskich arystokratów i to na większe sumy.

Z Monte Carlo nadeszła tu wiadomość, że przed kilku dniami widziano tam Reichera. Mianowicie miał go tam spotkać pewien Wiedeńczyk, znający go dobrze.

Katastrofa z powodu usunięcia się ziemi. Z Inowrocławia telegrafują: Wczoraj po południu podczas nabożeństwa, wskutek usuwania się ziemi, zawalił się mur w tutejszym kościele katolickim. Kościół i probostwo opróżniono. Strat w ludziach nie ma. Ziemia dalej się usuwa i zachodzi obawa, że cały kościół się zawali. Dostępu strzeże wojsko.

Ks. Filip Eulenburg. Z Berlina telegrafują: Stan zdrowia ks. Filipa Eulenburga pogorszył się w ostatnich czasach tak silnie, iż lekarze utracili nadzieję, aby książę mógł kiedykolwiek przyjść na tyle do sił, by był w stanie zjawić się przed sądem.

Zagadkowe morderstwo w Rzymie. Według informacyi rzymskiego dziennika „Tribuna“, zamordowany przy ul. Frattina w Rzymie, ma być niejakim Trachelnickim. Mianowicie jeden z rewolucyonistów rosyjskich, zamieszkałych w Rzymie, wyjaśnił redakcyi „Tribuny“, iż w styczniu b. r. zebrał się w Liège komitet wykonawczy Stowarzyszenia rewolucyjnego „Wola ludu“ i wydał wyrok na trzech agentów, z których jednym jest Trachelnicki, mający lat 22, urodzony w Łodzi. Trachelnicki początkowo brał udział w ruchu rewolucyjnym w Warszawie i Łodzi. W r. 1906 padły na niego pierwsze podejrzenia zdrady, należał bowiem do tajnej policyi. W październiku 1907 roku Trachelnicki był w Krakowie, potem w Zurychu, Poznaniu i Paryżu, następnie znów w styczniu b. r. w Krakowie. — Ponieważ dotychczas nie miano o nim wiadomości, zachodzi przypuszczenie, że zabity przy ul. Frattina jest nim właśnie.

Eksplozya patronów rybackich. Na Via Borgo Pio nastąpił wczoraj wybuch w mieszkaniu niejakiego Projettiego, spowodowany nieostrożnością przy potajemnem fabrykowaniu patronów dla celów rybackich. Powała pokoju, w którym nastąpiła eksplozya, zawaliła się, a osoby znajdujące się w pokoju na wyższem piętrze, między tymi kilkoro dzieci, spadło na dół. Projetti jest ciężko ranny, a trzy osoby lekko. Miejsce eksplozyi oddalone jest o przeszło pół kilometra od Watykanu i wszelkie pogłoski, jakie w pierwszej chwili rozeszły się o eksplozyi bomby lub gazów, nie odpowiadają rzeczywistości.

Mianowania i przeniesienia. „Gazeta Lwowska“ donosi: Wyższy sąd krajowy w Krakowie zamianował Macieja Ścieszkę, oficyała kancelaryjnego w wyższym sądzie krajowym w Krakowie, starszym oficyałem kancelaryjnym w sądzie powiatowym w Leżajsku.

Dyrekcya poczt i telegrafów zamianowała pocztmistrzami I klasy 4 stopnia nast. pocztmistrzów II kl.: Jana Gruszczyńskiego w Rudnikach, Bronisława Kopytkiewicza w Bobowej, Kazim. Stawika w Czudcu, Jana Szarka w Skawinie; poczmistrzami II klasy II stopnia Eliasza Redka w Siedliszowicach, Tadeusza Radkiewicza w Gdowie, Romana Piękosza w Leszniowie i przeniosła poczmistrzów: Maryana Koseckiego z Gdowa do Dobrej, Edwarda Weissa ze Lwowa do Bolesławia, a Jana Kłodę z Bolesławia do Lwowa XIV.

Zmarli:

Stanisław Tabaczyński, kapitan wojsk polskich w roku 1863, uczestnik bitew pod Małgoszczą, Mieczowem i Stefankowem, zmarł d. 4 b. m. w Zaleszczykach.

Władymir Berensztam.

Ekspropryatorzy.

(Z wrażeń adwokata.)

Z rosyjskiego przełożył *Dr M. S.*

(Ciąg dalszy.)

II.

Obwiniają was o to, że będąc członkiem partyi socyalistów rewolucyjno-maksymalistów wspólnie z innymi dopuściliście się tej ekspropryacyi... Cóż my na takie pytanie odpowiemy przewodniczącemu? Byliście, czy nie byli członkiem partyi?

— Ja? Nigdy w świecie!

— Jakto? Rzeczywiście? Aleście brali udział w ekspropryacyi?

— Tak...

— Jakżeście więc do tego przyszli?

— Ze współczucia...

— No dajmy na to, ale mieliście zdaje się rewolwer i do tego brauning?

— A tak, wziąłem... ze współczucia...

— Ale w akcie oskarżenia stoi, tak zeznaliście, żeście mieli zgodzić się na to, aby gdy będzie potrzeba, zabić kasyera... Jakżeście wy mogli zdecydować się na to?

— Tak... Także ze współczucia...

— Cóż wy bajecie? Czy to takie rzeczy robi się ze współczucia?!

On nie odpowiadał...

Patrzyłem na niego... Przedemną na żelaznym blacie, reprezentującym w kazamacie stołek, kucał chudy obtargany wyrobnik... Widocznem było, że przeszedł szkołę głodu, nędzy i ciemnoty wpierw, nim się tutaj znalazł.

— Ale ja przecież nie pojmuję... Pocóżeście wy poszli?

— A no tak, co byłem bez roboty, więcem ciągiem chodził po fabrykach, szukałem, ale nigdzie znaleść nie mogłem... Straszniem się zmordował... Spotkałem się z nim na ulicy przy kantorze fabrycznym... Rozgadaliśmy się... Widzę... też wyrobnik... Zaprowadził on ci mnie do gospody dla bezrobotnych, nakarmił... Potem zaczął prawić... Oswobodzimy naród, wszystkich głodnych i siebie, a do tego potrzeba pieniędzy... I ty za nie, nieboraku, się wyswobodzisz... Widzę, że on ma litość nade mną, że mu mnie żal... No i ja też z tego współczucia na wszystkom się zdecydował... Zabij, powiada, jak będzie trzeba... Zabiję, odpowiadam. Co powie, wszystko rad mu zrobię, bo ja jak pies po ulicach goniłem, od wszystkich kopany, a tylko on mnie jeden pożałował... — Tak też i głównemu śledczemu powiedziałem. Wszystko jak prawda powiedziałem. Dobry, powiadam, człowiek, ze współczucia dla niego na wszystko poszedłem... I pisać tak prosił... dobry to człowiek i nijak mu źle nigdy życzyć nie mogę... A sam wyroku się nie boję — niech ta wsadzą do kryminału...

— Tak, ja wiem, że co do was nie było dowodów, wszystko polegało na własnych waszych zeznaniach. Samiście i siebie i innych oskarżali... Teraz trzeba za to odpowiadać...

— A jakaż to będzie odpowiedź?

— Pojutrze — sąd wojenny, wedle praw czasu wojny... Z pewnością was skażą na śmierć... Ale ja wniosę prośbę do komenderującego wojskami, będę się starał. I mam dużo nadziei, że on wam zamieni na katorgę, na nieograniczony czas...

Wiedziałem, że go czeka nieunikniona śmierć, lecz chciałem mu ulżyć ostatnie godziny...

— Co? Co pan mówi? — zabełkotał widocznie jak nieprzytomny. — Katorga?!

Przecieżem ja nie zabijał... I czy my to co takiego zagrabili? Dwieście rubli na dziesięciu ludzi?!... A i pieniędzy ja nie widział!...

Siedział przedemną śmiertelnie blady, wystraszony na żelaznym blacie, a ręce i posiniałe wargi trzęsły się...

— Sledczy mnie wciąż straszył... Powiedz, bo cię powiesimy, jak zabite bydlę... Bydlę wieszają nie żywe, a ciebie powieszą żywego. Ale ja nie wierzył! Za co wieszać?... Ja bez złości...

— Aleście wiedzieli, że teraz za to wieszają... Najlepiej jeszcze, jeżeliby katorga!

— Nie myślałem ojczulku, nie myślałem. Ja natychmiast zarzekam się, że nigdy nie pójdę. Cóż to takiego wielkiego?! Zaraz ci katorga!

— A jak was ten wyrobnik namawiał, to wam nie powiedział, co was czeka?

— Nie było o tem mowy.

Długośmy obaj milczeli... Przeglądałem akt oskarżenia i dokumenta sprawy... Zaledwie udało mi się wpaść do niego. Czas był drogi. On siedział spuściwszy głowę.

Gdym nareszcie oderwał się od papierów i spojrzał na niego, uśmiechał się jak uszczęśliwiony.

— Czegóż wy się śmiejecie? — spytałem zdziwiony.

— Moja żonka zgodziła się za kucharkę w miasteczku, dostała naprzód pieniądze i dała zrobić portret naszego Wańki i przysłała mi. Dwa ruble też... Gospodarz, gdzie kątem mieszkamy, przyniósł mi... Oddali.

Listonosz mu wręczył, poczciwy człowiek... Galantne jest... Wańka jakiś taki większy i śmieje się... I włosy mu odrosły.

Gdzież ta fotografia, pokażcie no.

Roztworzył swoją oberwaną marynarkę i wyjął z za pazuchy brudną chustkę. W niej była zawinięta zatłuszczona koperta a w kopercie zamazanej kulasami znajdowała się fotografia uśmiechającego się dwuletniego dzieciaka. Podsunął mi kartonik. Z rozjaśnioną twarzą patrzył na swojego Wańkę.

— Pewnie już zaczął chodzić — wyszeptał.

A gdy chciał schować swą drogocenną kartkę, podałem mu moją czystą chusteczkę.

Wziął ją nic nie mówiąc. Z oczów lały mu się łzy.

W trzy dni potem — powiesili go.

III.

Był jakby ze stali. Wysoki, chudy, jakiś taki żylasty, z orlem spojrzeniem bystrych czarnych oczu. Zimny, niedbały, dumny uśmiech skrzywiał mu delikatną twarz. Na głowie zawsze jeżyła się, jak stóg siana, popielatych, jakby siwych włosów strzecha.

Był ostrzelanym rewolucyonistą. Nic go nie potrafiło stropić. Wszyscy pomimo woli poddawali się jego rozkazom... Czuli w nim chłód stali.

Gdy był za barykadami i leżał z innymi pod osłoną wału z ziemi, śniegu i różnych rupieci, kule żołnierzy zaczęły padać w oberżnięty słup telegraficzny.

Na tym słupie, jak na stole, leżała skrzynka drewniana z nabojami i prochem. Zapomnieli o niej... Kula wpadła w skrzynkę, a z niej wystrzeliły dwa naboje. Lada chwila mógł nastąpić wybuch, należało usunąć skrzynkę. Wtedy on spokojnie wstał, pod gradem kul podszedł do skrzynki podniósł ją w rękach wysoko nad głową, jak czarny szatan, i również ze spokojem odniósł w bezpieczny zakątek.

W czasie panujących napadów na poczty on zarządzał wszystkiem, a wychodził jawnie bez maski i zatrzymywał konie.

Kilkakrotnie rzucał bomby i wychodził cało.

Z dumnym uśmiechem mówił, że w nim i na nim nie ma nic żelaznego, oprócz serca i dla tego bomby go nie tykają. Siła wybuchu prochu działa w stronę najmniejszego oporu — w strzelbie ku wylotowi. a „macedońska mięszanka“ w stronę największego. Dlatego też to Plehwe i wielki książe Sergiusz zabici zostali w stalowych karetach, a Sazonow i Kalajew wyszli cało...

Najmniejsze tchórzostwo, stropienie towarzyszów wywoływało od niego straszne łajanie. Był dla nich despotą, ale oni tego nie spostrzegali...

Gdy go przyprowadzono przed sąd wojenny, ostentacyjnie dumnie zajął swoje miejsce między dwoma towarzyszami. Niedbale rzucał odpowiedzi przewodniczącemu. Raz tylko, gdy go spytano o należenie do partyi, krzyknął: „Wasz sąd uważam za sąd katów i nie odkryję wam duszy mojej, bierzcie sobie ciało...“

To też sędziowie byli dla niego źle uprzedzeni.

Gdy nadszedł uroczysty moment odczytywania wyroku i sędziowie wyszli z sali narad, obaj jego towarzysze byli wzruszeni i bladzi. On stał niezmieniony, spokojny i wyzywająco patrzał na przewodniczącego.

W sali panowała wytężająca cisza...

— W imieniu Jego Cesarskiej Mości N-ski okręgowy wojenny sąd zwołany tymczasowo na posiedzenie, rozpatrzywszy sprawę o...

Przewodniczący spokojnie przerwał powolne czytanie, obrócił się do pełniącego obowiązki sekretarza.

— Iwanie Piotrowiczu, omyliłem się i wziąłem nie ten wyrok, proszę przynieść...

Przewodniczący pytająco popatrzył na niego. On stał jak i pierwej z dumnie z podniesioną głową...

Sekretarz przyniósł arkusz papieru i podał przewodniczącemu. Ten spojrzał bystro i zaczął znowu czytać, lecz przerwał zaraz...

— Iwanie Piotrowiczu, omyliłeś się pan i podałeś nie ten...

Jeszcze nie stary generał ze zgniłym uśmiechem popatrzył na niego...

Spojrzenia ich się spotkały...

— Pozwólcie, ja sam pójdę i przyniosę — rzekł przewodniczący, spuszczając oczy.

A on stał, patrząc z pogardą.

Generał wstał i wyszedł i długo nie wracał

Wszyscy czekali. Nikt nie usiadł. Było śmiertelnie cicho.

Gdy generał powrócił z arkuszem papieru jeden z towarzyszów zemdlał.

On jak i pierwej patrzył pogardliwie w stronę sędziów.

Naczelnik więzienia, bardzo wzruszony, opowiadał mi o jego ekzekucyi:

„Obecnie już więcej nie ubierają w śmiertelną koszulę, tylko po prostu zawiązują oczy chustką, na ręce zakładają krótkie o jednym dzwonie kajdany... On szedł sam i sam wlaz na postument... Zupełnie mu kat nie dopomagał...

„Szubienica — jak chuśtawka. Sznur z pętlicą był przesunięty przez kółko poprzecznicy wolnym końcem przywiązany z boku do gwoździa w słupie. Na sznurze w środku związał kat duży węzeł, żeby sznur nie przeskoczył przez kółko...

Kat mu włożył pętlę na szyję. On ją sobie sam poprawił, strząsnąwszy głową. Pętla leżała obwiśle na ramionach... Kat podszedł do gwoździa, chwycił za sznur i czekał na znak od prokuratora. Ten był niezdecydowany... Wahał się i nareszcie drżący zwrócił się ku niemu:

— Czy skazany nie ma jakiego ostatniego życzenia?... Ono zostanie święcie spełnione... Ja się postaram o to... Obiecuję...

— Mam — odpowiedział — pozwólcie mi mówić...

— Mów pan...

I zaczął mówić... Ich nikt nie rozumie... W swoich ideałach zaszli oni za bardzo daleko. Rewolucyi nadaje kierunek drganie, jak okrętowi ster... To drganie, to siła ciążenia narodu... Naród... Naród... Bez inicyatywy... Niewolnicy... Obszarnicy przestraszyli się utraty ziemi, burżuazya — ekspropryacyi i ci się odwrócili od rewolucyi. Drganie się skręciło... Skręciło też za sobą... Ich nie pojmuje nikt... I nie prędko jeszcze pojmą ich... Sądzą ich być złodziejami po prostu, zbójami i grabicielami... Nawet bliscy... rodzina... Nie pojmują ich i nie pojmą... Tak być nie może... Trzeba się poprawić... Nie żartujcie!... Nie żartujcie!... Poprawcie się!...

Dalej nie można było zrozumieć... Spokojna mowa z początku przeszła w straszny ryk, od którego wszyscyśmy drżeli.

Prokurator dał znak katowi...“

Stary kryminalista z obrzydzeniem się odwrócił. (Dok. nast.)

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 9 kwietnia.

HOTEL KRAKOWSKI: prof. uniw. Józef Kowalski z żoną z Fryburga, Józef Bohdanowicz z żoną z Warszawy, Karolina Cyganiewicz z Krakowa, Karolina Pisz z Nowego Sącza, Konstancya Kaniewska ze Lwowa, Klementyna Bittmar z Frydnika Czerwonego, prof. Antoni Ryszkiewicz z żoną z Cisca, prof. Józef Furtek z Cieszanowa, nadinż. Wilhelm Laufer z Czerniowiec, nadinż. L. Korwyn de Lyttenhove z Namur (Belgia), bar. Eugeniusz Surcouf z Nizy, Edward Księżopolski z Kutna, René Le Monnier z Rennes (Francya), dr Mirko Gwozdenatowitch z żoną z Cetynii, Dymitrowa Iwanowicz z Uralska (Rosya), dr Jean de Saint Chéron z Tuluzy (Francya), dr Władysław Zaleski z Władywostoka, Roman Biesiadecki z Kijowa.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca Drukarni L. K. Górski.